

Art. 4. pkt 2.

„przetwarzanie” oznacza operację lub zestaw operacji wykonywanych na danych osobowych lub zestawach danych osobowych w sposób zautomatyzowany lub niezautomatyzowany, taką jak zbieranie, utrwalanie, organizowanie, porządkowanie, przechowywanie, adaptowanie lub modyfikowanie, pobieranie, przeglądanie, wykorzystywanie, ujawnianie poprzez przesłanie, rozpowszechnianie lub innego rodzaju udostępnianie, dopasowywanie lub łączenie, ograniczanie, usuwanie lub niszczenie;

1. Art. 4 pkt 2. Komentarz

Przez przetwarzanie należy rozumieć każdą czynność wykonywaną na danych osobowych od ich zebrania do ich zniszczenia łącznie z ich zbieraniem i z ich niszczeniem.

Powyższe krótkie zdanie oddaje całość znaczenia definicji przetwarzania danych osobowych. Prawodawca pozornie definiuje jedynie „przetwarzanie”, jednak z treści definicji wynika, że w istocie definiowane jest „przetwarzanie danych osobowych”.

2. Art. 4 pkt 2. Analiza

Ze słów: „„przetwarzanie” oznacza (...)” wynika, że przepis statuuje znaczenie pojęcia „przetwarzanie”, pojęcie „przetwarzanie” należy rozumieć tak jak zdefiniowano w tym przepisie¹. Prawodawca definiuje przetwarzanie w sposób nie budzący wątpliwości, że czynność ta dotyczy danych osobowych, w związku z czym dziwić może, że w przepisie zdefiniowano „przetwarzanie” nie zaś „przetwarzanie danych osobowych”². (Szerzej: 3.1. Art. 4 pkt 2. Uwaga 1. Przetwarzanie, przetwarzanie danych, przetwarzanie danych osobowych. Wątpliwość w kwestii pojęcia definiowanego.)

Ze słów: „**oznacza operację lub zestaw operacji wykonywanych na danych osobowych lub zestawach danych osobowych (...)**” wynika, że przetwarzanie to operacja lub zestaw operacji wykonywanych na danych osobowych lub zestawach danych osobowych. Użycie

¹ M Zirk-Sadowski Problemy wykładni językowej w prawie administracyjnym. w: System Prawa Administracyjnego Tom IV. Wykładnia w prawie administracyjnym. Red: R Hauser, Z Niewiadomski, A Wróbel. Warszawa 2012. s. 199.

² Na brak słowa „osobowych” zwrócił uwagę W. Chomiczewski, twierdząc, że brak tego słowa „Pozostaje (...) jednak bez wpływu na samo znaczenie pojęcia, ponieważ z przepisu art. 4 pkt 2 w sposób jednoznaczny wynika, że przetwarzanie dotyczy danych osobowych” (podkreślenie W. Chomiczewskiego). W Chomiczewski. [w:] RODO Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz. Red. n. E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz, E. Bielak-Jomaa, W. Chomiczewski, M. Czerniawski, P. Drobek, U. Góral, M. Kuba, D. Lubasz, J. Łuczak, P. Makowski, K. Witkowska-Nowakowska, N. Zawadzka. Warszawa 2018. s. 186. Nie sposób się nie zgodzić z tezą postawioną przez W. Chomiczewskiego, jednak trzeba zwrócić uwagę na to, że jest ona trafna, ponieważ pojęcie przetwarzania po prostu bardzo dokładnie zdefiniowano i to właśnie z tej definicji wynika dokładnie jego znaczenie. Z samego słowa „przetwarzanie” w żaden sposób nie wynika, że owo przetwarzanie to przetwarzanie danych osobowych. Pierwszy zarzut, który stawiam prawodawcy, to fakt, że manewr ze skróceniem „przetwarzania danych osobowych”, bo tak powinno brzmieć to pojęcie, do „przetwarzania” powoduje, że pojęcie jest po prostu niejasne. Fakt, wiadomo, że dotyczy ono danych osobowych, ale wiadomo to z definicji, czyli prawodawca w definicji wyjaśnił to co w pojęciu definiowanym zaciemnił. Z zarzutem tym można się zgadzać, rozważania nad tym czy akty prawne powinny być proste i zrozumiałe, czy powinny przypominać niezrozumiałe mamrotania szamanów, przekraczają ramy niniejszego Komentarza. Drugi zarzut jest poważniejszy. Przetwarzanie to zdaniem prawodawcy: operacja „lub zestaw operacji wykonywanych na danych osobowych lub zestawach danych osobowych (...)”, niestety podczas końcowej redakcji RODO (ufam bowiem, że taka miała miejsce) nie ustrzeżono się przed pozostawieniem zestawień: „przetwarza dane osobowe” i „przetwarzaniu danych osobowych”. Wyglądają one niegroźnie. Niegroźnie do momentu, kiedy uświadamiamy sobie, że samo przetwarzanie zdefiniowano w art. 4 ust. 1 pkt 2 RODO. Wynika więc z tego, że „przetwarzanie danych osobowych” to w istocie: <<operacja „lub zestaw operacji wykonywanych na danych osobowych lub zestawach danych osobowych (...)” danych osobowych (sic!)>>, zaś „przetwarza dane osobowe” to w istocie: <<dokonyuje operacji lub zestawu operacji na danych osobowych lub zestawach danych osobowych (pomijam resztę definicji) danych osobowych (sic!)>>. Używając zasady *argumentum ad absurdum* (L. Morawski Zasady wykładni prawa. Toruń 2006. s. 150.) można oczywiście posprzątać ten nieład, uważam jednak, że zasada ta nie powinna być używana jako odkurzaczy do uprzątkowania redakcyjnego śmietnika w aktach prawnych.

słowa operacja w polskiej wersji RODO jest błędem tłumaczenia. W wersji angielskiej użyto słowa „operation”, które przede wszystkim oznacza czynność. Przetwarzanie to zatem czynność wykonywana na danych osobowych. Jeśli chodzi o słowa „lub zestaw czynności”, to słowa te niestety nie ułatwiają zrozumienia definicji. Nie wiadomo, a nie wiadomo ponieważ przepis nie daje ku wiedzy wskazówek, ile czynności co najmniej składa się na zestaw czynności (operacji). Czy dwie czynności to zestaw, czy może dopiero trzy, a może pięć lub siedemnaście. Nie wiadomo. Wiadomo jednak co innego, że już jedna czynność, o czym pisze wyżej, jest przetwarzaniem danych osobowych. Skoro więc już jedna czynność jest przetwarzaniem, to nie ma znaczenia czy rozumiane jako zestaw dwie czynności stanowią jedną czynność, ponieważ stanowią zestaw, czy stanowią dwie, zestawione czynności. Można próbować uzasadniać wprowadzenie do przepisu kategorii „zestaw czynności. Można stwierdzić, że wprowadzenie tej kategorii Ma ułatwić na przykład upoważnianie do przetwarzania danych osobowych (pomijam kwestię wątpliwej sensowności upoważniania na podstawie RODO). Można, można też jednak, a w zasadzie należy, stwierdzić, że wprowadzenie „zestawu czynności” obok czynności nie ma realnego znaczenia praktycznego, nie ułatwia nic w interpretacji, jest więc błędem.

Ze słowa podkreślonego: „(...) operację **lub** zestaw operacji (...)” wynika, że przetwarzaniem jest zarówno jedna operacja, jak i ich wiele jak i połączenie jednej i wielu (pomijam fakt, że jedna i wiele czyni odrobinę więcej niż wiele, ale o bezsensowności ujęcia: operacja/zestaw operacji piszę wyżej).

Ze słów: „(...) **wykonywanych na danych osobowych lub zestawach danych osobowych** (...)” wynika, że przetwarzaniem danych osobowych są czynności wykonywane na danych osobowych właśnie jak również czynności wykonywane na zestawach danych osobowych. Jeżeli jakaś czynność nie jest wykonywana na danych osobowych ani na zestawach danych osobowych to nie jest przetwarzaniem (danych osobowych).

Niestety i w odniesieniu do danych osobowych i ich zestawów uczyniono to samo co w odniesieniu do operacji i ich zestawów. Nie wiadomo jaka jest różnica między danymi osobowymi a zestawami tych danych. Być może 2 informacje to dane osobowe a trzy to już zestaw (odsylam do komentarza do art. 4 pkt 1 RODO) ale być może zestaw to dopiero cztery informacje. A może zestaw to dopiero sześć czy zgoła osiem informacji bo może par danych osobowych (co i kogo dotyczy) nie należy liczyć jako dwie informacje ale jako jedną. Itd. itd. Ta wyliczanka może trwać długo, uzasadnić też można różne poglądy, a to że zestaw to 2 dane, a to że trzy itd. Wyliczanka ani uzasadnianie nie mają jednak praktycznego sensu. W komentowanej definicji nic by się nie zmieniło gdyby słowa o zestawach danych osobowych nigdy się w niej nie znalazły. Wniosek nasuwa się sam, słowa o zestawach nie powinny się były w RODO znaleźć

Ze słów: „(...) w **sposób zautomatyzowany lub niezautomatyzowany**, (...) ” wynika, że przetwarzaniem danych osobowych są czynności wykonywane w jakikolwiek sposób. Prawodawca, jak widać, podzielił wszystkie możliwe czynności przetwarzania danych na dwie grupy. Jedna grupa to czynności zautomatyzowane, druga grupa to czynności niezautomatyzowane. Nie wiadomo co różni jedne od drugich. Prawodawca nie dał podstaw do rozróżnienia. Oczywiście w tej sytuacji należałoby sięgnąć do rozmaitych słowników, zwłaszcza technicznych, co pozwoliłoby na przeprowadzenie drobiazgowego pseudoprawniczego wywodu, opartego o znaczenie słowa „zautomatyzowany” albo

„automatyzacja” lub pseudoerudycyjnego wywodu prowadzącego np. do sztuki R.U.R Karela Čapka. Nie czynię tego, ponieważ prawodawca podzielił wszystkie czynności na dwie grupy i jednocześnie zaliczył do przetwarzania każdą z czynności należącą do którejkolwiek z grup. W związku z tym nie ma znaczenia do której z grup – czy do czynności zautomatyzowanych, czy do czynności niezautomatyzowanych – należy dana czynność, nie ma też znaczenia co różni te grupy. I tu niestety wniosek też nasuwa się sam – podziału na czynności zautomatyzowane lub niezautomatyzowane, w ogóle nie powinno w komentowanym przepisie być, zaś podczas interpretacji przepisu, podział ten można, bez szkody dla poznania znaczenia przepisu, pomijać.

Innymi słowy, w zakresie definicji mieszczą się czynności zautomatyzowane i niezautomatyzowane, czyli wszystkie

Można sobie wyobrazić, że prawodawca podzielił wszystkie czynności wykonywane na danych osobowych na 2 kategorie – czynności wykonywane w sposób zautomatyzowany i w sposób niezautomatyzowany, po czym włączył do zakresu definicji zawartość obu kategorii. Po co w takim razie prawodawca dokonał podziału – nie jest to jasne.

Ze słów: „**taką jak**” wynika, że w przepisie wymienione są przykładowe czynności przetwarzania danych osobowych.³ Przykładowe ale nie wszystkie. Jeżeli zatem jakaś czynność jest wykonywana na danych osobowych ale nie jest wymieniona w przepisie, to też jest czynnością przetwarzania danych osobowych – po prostu przetwarzaniem.

Słowa zacytowane „**zbieranie, utrwalanie, organizowanie, porządkowanie, przechowywanie, adaptowanie lub modyfikowanie, pobieranie, przeglądanie, wykorzystywanie, ujawnianie poprzez przesłanie, rozpowszechnianie lub innego rodzaju udostępnianie, dopasowywanie lub łączenie, ograniczanie, usuwanie lub niszczenie;**” to przykładowe czynności przetwarzania danych osobowych.

Ze słów podkreślonych: „(...) **zbieranie** (...) **niszczenie;**” wynika, że prawodawca ułożył przykładowe czynności przetwarzania w sposób bardzo rozsądny. Jako pierwszą czynność wskazano „zbieranie”, jako ostatnią czynność wskazano „niszczenie”. Zebranie danych osobowych to czynność graniczna. Rozgranicza ona stan, w którym ADO nie przetwarza danych osobowych od stanu, w którym te dane przetwarza. Kolejność wygląda więc tak, że najpierw ADO nie przetwarza danych osobowych, następnie ADO zbiera dane osobowe, następnie ADO przetwarza dane osobowe. Niezwykle ciekawą rzecz zauważył K. Wygoda⁴, że można wyróżnić czynną i bierną formę zbierania danych osobowych. K. Wygoda pisze co prawda, że formy te da się wyróżnić teoretycznie, z czym się nie zgadzam, ponieważ w praktyce, jak najbardziej, czasem ADO jest aktywny przy zbieraniu danych, czasem nie.

3. Art. 4 pkt 2. Uwagi

3.1. Art. 4 pkt 2. Uwaga 1. Przetwarzanie, przetwarzanie danych, przetwarzanie danych osobowych. Wątpliwość w kwestii pojęcia definiowanego.

W art. 5 pkt 2 RODO zdefiniowano „przetwarzanie”. Nie zdefiniowano przetwarzania danych, nie zdefiniowano przetwarzania danych osobowych, ale zdefiniowano samo właśnie

³ Podobnie: P. Litwiński, P. Barta, M. Kawecki. [w:] P. Litwiński (red.) P. Barta, M. Kawecki. Rozporządzenie UE w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływem takich danych. Komentarz. Warszawa 2018. s. 197.

⁴ K. Wygoda [w:] M. Sakowska-Baryła (red.), B. Fischer, M. Górski, A. Nerka, K. Wygoda, M. de Bazelaire de Rupierre. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych. Komentarz. Warszawa 2018. s. 81.

„przetwarzanie”. Na brak słowa „osobowych” zwrócił uwagę W. Chomiczewski⁵, twierdząc, że brak tego słowa „Pozostaje (...) jednak bez wpływu na samo znaczenie pojęcia, ponieważ z przepisu art. 4 pkt 2 w sposób jednoznaczny wynika, że **przetwarzanie dotyczy danych osobowych**” (podkreślenie W. Chomiczewskiego). Nie sposób się nie zgodzić z tezą postawioną przez W. Chomiczewskiego, jednak trzeba zwrócić uwagę na to, że jest ona trafna, ponieważ pojęcie przetwarzania po prostu bardzo dokładnie zdefiniowano i to właśnie z tej definicji wynika dokładnie jego znaczenie. Z samego słowa „przetwarzanie” w żaden sposób nie wynika, że owo przetwarzanie to przetwarzanie danych osobowych. Zarzut, który stawiam tu prawodawcy, to fakt, że manewr ze skróceniem „przetwarzania danych osobowych”, bo tak powinno brzmieć to pojęcie, do „przetwarzania” powoduje, że pojęcie definiowane jest po prostu niejasne. Fakt, wiadomo, że dotyczy ono danych osobowych, ale wiadomo to z definicji, czyli prawodawca w definicji wyjaśnił to co w pojęciu definiowanym zaciemnił. Z zarzutem tym można się nie zgadzać, rozważania nad tym czy akty prawne powinny być proste i zrozumiałe, czy powinny przypominać niezrozumiałe mamrotania szamanów, przekraczają ramy niniejszego Komentarza.

3.1. Art. 4 pkt 2. Uwaga 2. Przetwarzanie danych osobowych. Kolejna wątpliwość w kwestii pojęcia definiowanego.

Kolejny zarzut, który stawiam tu prawodawcy, jest poważniejszy. Przetwarzanie to zdaniem prawodawcy: operacja „lub zestaw operacji wykonywanych na danych osobowych lub zestawach danych osobowych (...)”, niestety podczas końcowej redakcji RODO (ufam bowiem, że taka miała miejsce) nie ustrzeżono się przed pozostawieniem zestawień: „przetwarza dane osobowe” i „przetwarzaniu danych osobowych”. Wyglądają one niegroźnie. Niegroźnie do momentu, kiedy uświadamiamy sobie, że samo przetwarzanie zdefiniowano w art. 4 ust. 1 pkt 2 RODO. Wynika więc z tego, że „przetwarzanie danych osobowych” to w istocie: <<operacja „lub zestaw operacji wykonywanych na danych osobowych lub zestawach danych osobowych (...)” danych osobowych (sic!)>>, zaś „przetwarza dane osobowe” to w istocie: <<dokonuje operacji lub zestawu operacji na danych osobowych lub zestawach danych osobowych (pomijam resztę definicji) danych osobowych (sic!)>>. Używając zasady *argumentum ad absurdum*⁶ można oczywiście posprzątać ten nieład, uważam jednak, że zasada ta nie powinna być używana jako odkurzacz do uprzątnięcia redakcyjnego śmietnika w aktach prawnych.

3.1. Art. 4 pkt 2. Uwaga 3. Przechowywanie danych osobowych jako przetwarzanie danych osobowych.

Słowo: „**przechowywanie**” widniejące wśród przykładowych czynności przetwarzania wskazuje na fakt, że przechowywanie jest niewątpliwie, bo wymienione przez prawodawcę, czynnością przetwarzania. Innymi słowy, ADO który przechowuje dane osobowe, już samym przechowywaniem je przetwarza. Przechowywanie nie jest oczywistą czynnością przetwarzania. Kiedy mówimy o przetwarzaniu danych osobowych, to nasuwa nam się obraz urzędników, którzy pilnie wykonują swoje czynności związane z danymi, zbierają te dane, kopiuje je, udostępniają, jednym słowem, - opracowują. Tu właśnie kryje się pułapka. Słowo „przetwarzanie” ma w sobie pewną semantyczną inercję, jednak utożsamiając je z

⁵ W Chomiczewski. [w:] RODO Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz. Red. n. E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz, E. Bielak-Jomaa, W. Chomiczewski, M. Czerniawski, P. Drobek, U. Góral, M. Kuba, D. Lubasz, J. Łuczak, P. Makowski, K. Witkowska-Nowakowska, N. Zawadzka. Warszawa 2018. s. 186.

⁶ L. Morawski Zasady wykładni prawa. Toruń 2006. s. 150.

opracowywaniem, popełniamy błąd. Przez przetwarzanie danych osobowych należy rozumieć, co napisałem na początku komentarza do przepisu, każdą czynność wykonywaną na danych osobowych od ich zebrania do ich zniszczenia łącznie z ich zbieraniem i z ich niszczeniem. Każda czynność, w tym też czynności, których instynktownie nie nazwalibyśmy przetwarzaniem jak niszczenie czy przechowywanie.

W kwestii przechowywania, niezwykle ciekawa konstatacja została sformułowana przez K. Wygodę. Autor ten pisze: „(...) Bez względu na długość okresu przechowywanie występuje zawsze, gdy dojdzie do uprzedniego utrwalenia zebranych danych na dowolnym nośniku.”⁷. Myśl ta wydaje się oczywista, skoro ADO utrwalił dane, to oczywiste jest, że je przechowuje, jednak odkrywczość cytowanej myśli leży w tym, że przechowywanie danych jest kojarzone z ich archiwizacją, przechowywaniem kopii itd., podczas gdy czas nie ma dla przechowywania znaczenia. ADO zapisał dane to znaczy, że ADO je przechowuje. Ma to znaczenie dla określenia zakresu obowiązku prowadzenia RCPD. Nie da się danych przechowywać sporadycznie. Zwłaszcza jeżeli są to dane pracowników lub klientów ADO. Obowiązek wieloletniego przechowywania tych danych wynika z przepisów szczególnych. Skoro (w zasadzie) nie da się danych przechowywać sporadycznie, to każdy ADO, który dane przechowuje, powinien prowadzić RCPD. Wniosek ten jest w mojej ocenie absurdalny, szerzej piszę o tym w komentarzu do art. 30 ust. 5 RODO.

3.1. Art. 4 pkt 2. Uwaga 4. „Operation” a czynność.

Z tego, że przetwarzanie danych osobowych oznacza operację lub zestaw operacji nie należy wyciągać wniosków, zgodnie z którymi przetwarzanie to czynność skomplikowana. Słowo „operacja” w definicji jest niczym innym jak tylko nieumiejętnym tłumaczeniem angielskiego słowa „operation”. Z użycia słowa: „operacja” nie należy próbować wyciągać wniosków, że przetwarzanie danych osobowych to czynność skomplikowana, bowiem takie tylko zasługują na miano operacji, a nie jakakolwiek, ponieważ operacja to właśnie taka jakakolwiek czynność. Nie ma tu sensu zastanawiać się bliżej nad znaczeniem słowa „operacja”, bo jest ono tu tylko nieumiejętnym tłumaczeniem słowa: „operation”, czyli „czynność” właśnie, tyle, że w języku Szekspira i Keitha Richardsa.

3.1. Art. 4 pkt 2. Uwaga 5. „Operation” a czynność.

Niestety, jeśli chodzi o analizowaną definicję, to nie dość nieszczęść z tłumaczeniem, reszta definicji również hołduje zasadzie niedbałej legislacji. Przetwarzanie to operacja lub zestaw operacji. Można by się próbować zastanawiać co różni operację - czynność od zestawu operacji - czynności, gdzie jest granica. Można by, lecz byłby to trud niepotrzebny. W definicji przyjęto, że czynności występują pojedynczo (operacja) i zbiorowo (zestaw operacji) jednak ani nie zdefiniowano zestawu czynności ani nie wskazano różnicy między czynnością a zestawem czynności. Z praktycznego punktu widzenia nie ma to znaczenia, ponieważ zarówno wszystkie operacje jak i wszystkie zestawy operacji na danych osobowych zaliczają się do przetwarzania danych osobowych. Z punktu widzenia zasady przyzwoitej legislacji – słowa o zestawie operacji są w definicji po prostu niepotrzebne. Nie ma znaczenia różnica między operacją a zestawem operacji, czyli między czynnością a zestawem czynności, ponieważ już jedna czynność jest przetwarzaniem danych osobowych.⁸

⁷ K. Wygoda [w:] M. Sakowska-Baryła (red.), B. Fischer, M. Górski, A. Nerka, K. Wygoda, M. de Bazelaire de Rupierre. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych. Komentarz. Warszawa 2018. s. 83.

⁸ W przepisie powinno być użyte słowo: „czynność”

3.1. Art. 4 pkt 2. Uwaga 6. Zbędność słów o zestawie w definicji.

Nie ma znaczenia różnica między danymi osobowymi a zestawami danych osobowych. Nie jest, dla zakresu przetwarzania danych osobowych istotne czy czynność jest wykonywana na danych czy na zestawie danych. Czynność wykonywana na danych jest ich przetwarzaniem. Oczywiście jest, że i czynność wykonywana na większych ilościach danych osobowych jest przetwarzaniem danych osobowych. Słowa o zestawie, w komentowanym przepisie są niepotrzebne i mylące. Można próbować obronić fakt, że słowa o zestawie jednak są w przepisie. Możliwy do użycia jest tu argument, że jeżeli ktoś wykonuje czynność na zestawie danych osobowych, bez zapoznawania się z tymi danymi, to dzięki temu, że w przepisie są słowa o zestawie – czynność ta jest przetwarzaniem danych osobowych. Niestety argument taki jest nietrafiony – czynność na zestawie to też czynność na danych czyli jeżeli ktoś wykonuje czynność na zestawie danych, to jakby przetwarzał dane podwójnie. Podwójnie bo wykonuje zarówno operację na danych jak i na zestawie danych. W związku z tym podtrzymuję pogląd o zbędności w przepisie słów o zestawie.

3.1. Art. 4 pkt 2. Uwaga 7. Dane osobowe a dana osobowa.

Należy też zwrócić uwagę, że jeżeli patrzymy na dane osobowe z punktu widzenia poprawnego języka polskiego lub angielskiego, to dane te występują tylko niepojedynczo. W języku polskim mamy „dane”, w języku angielskim spotykamy: „data”. W języku angielskim jeżeli chcemy wskazać, na jedną informację o charakterze danych osobowych możemy użyć zwrotu: „a piece of data”, w poprawnym języku polskim nie ma czego użyć w tej sytuacji. Należy więc chyba odejść od poprawności językowej i swobodnie używać określenia: „dana osobowa”.

3.1. Art. 4 pkt 2. Uwaga 8. Nadmiar nazw na określenie czynności.

Na marginesie, warto zwrócić uwagę na jeden jeszcze problem. Jak wiadomo: „Bez uzasadnionych powodów nie powinno się przypisywać różnym terminom tego samego znaczenia”⁹ – zasada ta nosi nazwę zakazu wykładni synonimicznej. W art. 4 ust 2 RODO znajdujemy: „przetwarzanie”, „operację” i „zestaw operacji”; w art. 11 ust. 1 RODO mowa jest o „przetwarzaniu danych osobowych” (dokładnie, że: „(...) administrator przetwarza dane osobowe (...)), podobnie w art 13 ust. 1 lit. c RODO mowa jest o „przetwarzaniu danych osobowych”; w tytule art. 30 RODO mowa jest o „czynnościach przetwarzania” (co prawda w samym przepisie o nich zapomniano, ale w tytule i w art. 30 ust. 1 RODO – w części wprowadzającej przepisu - są obecne); w art. 30 ust. 2 RODO, w części wprowadzającej jest mowa o kategoriach czynności; w art. 30 ust. 2 lit. b RODO mowa jest o kategoriach przetwarzania (to jest akurat błąd tłumaczenia, ponieważ w wersji angielskiej zarówno w części wprowadzającej art. 30 ust. 2 RODO jak i w art. 30 ust. 2 lit. b RODO mowa jest o the „categories of processing”. Po kolei wygląda to jeszcze straszniej: przetwarzanie, operacja, zestaw operacji, przetwarzanie danych osobowych, czynność przetwarzania, kategorie czynności, wreszcie (choć tylko w polskiej wersji) kategorie przetwarzania. Analiza tego nazewniczego bogactwa prowadzi do jednego tylko wniosku – ktoś to powinien zredagować, ustalić jedną nazwę dla stanu w którym ktoś coś robi z danymi osobowymi, po czym tej nazwy w RODO konsekwentnie się trzymać. Szkoda, że nie zrobił tego prawodawca.

⁹ M. Zirk-Sadowski Problemy wykładni językowej w prawie administracyjnym. [w:] System Prawa Administracyjnego Tom IV. Wykładnia w prawie administracyjnym. Red: R Hauser, Z Niewiadomski, A. Wróbel. Warszawa 2012. s. 200.

3.1. Art. 4 pkt 2. Uwaga 9. Brak odpowiednika słowa: „any” w polskiej wersji definicji.

Na marginesie prowadzonych rozważań należy poczynić jeszcze uwagę z pogranicza wykładni, tworzenia aktów prawnych i translatoryki. Początek przepisu w języku polskim stanowi: „,przetwarzanie” oznacza operację (...)”. Ten sam fragment przepisu w języku angielskim stanowi: „,‘processing’ means any operation”. Ten sam fragment przepisu w języku czeskim stanowi: „,zpracováním“ jakákoliv operace“. Widać, że w wersji polskiej pominięto odpowiednik słów: „any“, „jakákoliv“ czyli jakaś, jakakolwiek. Pierwszy wniosek jaki się nasuwa, to konieczność uzupełnienia polskiej wersji przepisu o odpowiednik słów: „any“, „jakákoliv“. Analiza wersji słowackiej „,spracúvanie“ je operácia” stawia ten wniosek pod znakiem zapytania – brak jest odpowiednika słowa: „any”. Z kolei analiza wersji słoweńskiej: „,obdelava“ pomeni vsako dejanje” sugeruje, że jednak odpowiednik słowa „any” w przepisie być powinien, ponieważ jest nim tu słowo: „vsako”. Podobnie wersja włoska stanowi: „,«trattamento»: qualsiasi operazione” – tu oczywiście kluczowe jest słowo: „qualsiasi” – dowolny. Jak widać przeważa, przynajmniej we wskazanych wersjach językowych, wersja zawierająca odpowiednik słowa: „any”. Oczywiście uprawnione jest stwierdzenie, że słowo „operacje” znaczy mniej więcej to samo co słowa: „jakiegokolwiek operacje” czy: „wszelkie operacje”, jednak oceniając sprawę z punktu widzenia języka prawnego, trzeba uczciwie stwierdzić, że o ile może znaczy to mniej więcej to samo, to jednak nie dokładnie to samo. Skłania mnie to do postawienia postulatu o konieczności dodania uzupełnienia przepisu. Uważam, że przemawia za tym postulatem jedno jeszcze rozumowanie. Otóż podobnej konstrukcji jak przepis komentowany jest art. 4 pkt 1 RODO czyli definicja danych osobowych. Przepis ten zrazu zaczynał się w języku polskim słowami: „,dane osobowe” oznaczają informacje o”, w języku angielskim przepis ten zaczynał się słowami: „,‘personal data’ means any information”. Jak widać w wersji angielskiej w definicji danych osobowych widnieje „any information”, w wersji polskiej: „informacje”. Podobnie jak w definicji przetwarzania, w w wersji angielskiej, przypominam, widnieje: „any operation”, w wersji polskiej „operację”. Czyli o ile wersja angielska i polska obydwu definicji do siebie nie przystają, to nie przystają konsekwentnie. Tu można tylko powtórzyć rozumowanie, zgodnie z którym „any information” znaczy mniej więcej to samo co: „informacje” zaś „any operation” znaczy mniej więcej to samo co „operację”. Wersje nie są może swój idealnym odbiciem, ale są bardzo bliskie znaczeniowo. Tak mogłoby zostać. Nie zostało. Otóż wydano Sprostowanie do RODO, w którym poprawiono wersję polską definicji danych osobowych, obecnie analizowane słowa brzmią następująco: „oznaczają wszelkie informacje”. Wnioskujemy z tego, że prawodawca uznał, że jeśli chodzi o polski odpowiednik zwrotu „any operation”, to lepszym odpowiednikiem niż „informacje” jest „wszelkie informacje”. Zmiana ta wydaje się właściwa. Zagadką pozostaje, dlaczego podobnego rozwiązania nie zastosowano w przypadku definicji przetwarzania danych osobowych, którą, jak uważam, również powinno się uzupełnić.

4. Art. 4 pkt 2. Podsumowanie w duchu Konceptualizmu Prawniczego – Ogólnej Teorii Prawa I

Podsumowując w duchu Konceptualizmu Prawniczego – Ogólnej Teorii Prawa, należy stwierdzić, jak poniżej.

- Artykuł 4 pkt 2 RODO definiuje dane osobowe, zatem zgodnie z dyrektywą języka prawnego, każdy kto interpretuje RODO powinien rozumieć pojęcie „przetwarzanie” tak jak jest ono w komentowanym przepisie zdefiniowane.

ADO, który siłą rzeczy interpretuje RODO, ma obowiązek rozumieć pojęcie „przetwarzanie” tak jest ono zdefiniowane w art. 4 pkt. 2 RODO.

-Jednocześnie z przepisu wynika uprawnienie, zgodnie z którym osoba, której dane dotyczą ma prawo oczekiwać, że ADO będzie rozumiał znaczenie pojęcia „przetwarzanie” zgodnie z definicją języka prawnego znajdującą się w komentowanym przepisie.

5. Art. 4 pkt 2. Konkretyzacja zasad

Znaczenie pojęcia „przetwarzanie” jest istotne w kontekście rozumienia zasad z art. 5 RODO. Jest istotne, ponieważ zasady te to „Zasady dotyczące przetwarzania danych osobowych” – tak stanowi tytuł przepisu. W związku z tym, znaczenie art. 5 RODO, znaczenie zasad ustanowionych w tym przepisie, jest ściśle związane ze znaczeniem pojęcia „przetwarzanie”. Zasady ustanowione w art. 5 RODO dotyczą właśnie przetwarzania, czyli czynności wykonywanych na danych osobowych. Zasady te nie odnoszą się do danych osobowych, ale do ich przetwarzania. Zwracam uwagę, że nie są to zasady dotyczące ochrony danych, zasady dotyczące danych osobowych, ale właśnie zasady dotyczące **przetwarzania** danych osobowych (wyłuszczenie J. Rz.)